Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 5 czerwca 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 125 (1172)

Traktat łotewsko-sowiecki.

Czas już, po 5 miesiącach doświadczeń, ocenić wpływ, jaki na życie Łotwy wywarł traktat handlowy, zawarty z Sowietami przez rząd Skujeneka-Cielensa.

Przez długie miesiące, zanim jeszcze traktat przyszedł do skutku, życie Łotwy stało pod znakiem możliwości jego zawarcia. Opinja, podniecona ostrą propagandą prasową zarówno pro i contra, podzieliła się na dwa obozy: optymistów, którzy twierdzili, że traktat z Sowietami rozpocznie nową erę rozkwitu Łotwy, i pesymistów, dopatrujących się w takim traktacie niebezpieczeństw najpoważniejszych, grożących wprost podcięciem bytu niezawisłego młodej Republiki Łotewskiej. Przyczyny tej różnicy zdań całkowicie diametralnej, miały częściowo polityczne, częściowo zaś gospodarcze podłoże. Z punktu widzenia polityki zewnętrznej obawiano się, czy szeroko ujęty traktat handlowy z Sowietami nie skomplikuje poważnie stosunków Łotwy z państwami sąsiedniemi a w szczególności z Estonją; wątpliwości zaś natury gospodarczej wyrażały się, w znaku zapytania, czy straty poniesione przez zniżkę stawek celnych dla towarów rosyjskich będą wyrównane przez zyski, płynące z faktycznych zamówień sowieckiego kontrahenta.

Jeśli chodzi o skutki, jakie traktat handlowy łotewsko sowiecki pociągnął za sobą w odniesieniu do stosunków łotewsko-estońskich, pesymizm okazał się w dużej mierze uzasadniony. W każdym razie trzeba przyznać, że traktat z Sowietami zapędził „w kozi róg" ideę unji celnej łotewsko - estońskiej. Wprawdzie figuruje ona stale w programach rozmów ministrów zagranicznych obu państw, lecz sprawa tkwi nadal na martwym punkcie i nie może wybrnąć z impasu. Kto wie, czy racji nie mają ci, którzy powiadają, że min. Balodis nie dlatego rozmawia o unji celnej z min. Rebanem, iżby wierzył w celowość takich pogawędek, lecz raczej dlatego, że opinja publiczna tak dalece przywykła do zagadnienia unji celnej, owego ideału stosunków gospodarczych Łotwy i Estonji, że pominięcie tej kwestji raziłoby niepotrzebnie uczucia obywateli... W rzeczywistości jednak szanse unji zmalały niesłychanie. Na traktat łotewsko-estoński Estonja odpowiedziała nawiązaniem bliskich stosunków gospodarczych ze Szwecją, a po ostatniem spotkaniu ze swym łotewskim kolegą min. Rebane powiedział wręcz, że inicjatywa jest obecnie wyłącznie w rękach Łotwy, która, tak czy inaczej, musi najpierw zneutralizować skutki swego traktatu z Sowietami.

Chcąc dać odpowiedź na ów znak zapytania, który w y r a ż a ł wartość gospodarczą traktatu z Sowietami, należy wziąć pod uwagę naturę.. kontrahenta. Gdyby traktat zawarto z jakiemkolwiek innem państwem, dla którego w myśl starej zasady prawa międzynarodowego pacta sunt servanda, które moc wiążącą układów mierzy czemś więcej, niż własną doraźną korzyścią, któremu obce są złośliwe psoty dyplomatyczne i które nie uważa za swą.. misję dziejową zrujnowania kapitalizmu we wszystkich społeczeństwach, aby sok z wyciśniętej cytryny wlać w naczynie własnego komunistycznego kapitalizmu,—wówczas rachunek byłby prosty i wystarczałby do niego zwykła tabliczka mnożenia. Skoro jednak w grę wchodzą jako kontrahent Sowiety, niepodobna nigdy oceniać pro futuro, a co najwyżej można obliczać pro praeterito. Pięciomiesięczny egzamin życia dla każdego innego traktatu byłby wystarczający, w danym jednak wypadku nawet 5 lat byłoby za mało.

Sumując najskrupulatniej poszczególne pozycje obrotu handlowego łotewsko-sowieckiego w ciągu owych 5 miesięcy, trudno orzec, kto właściwie miał rację: pesymiści czy optymiści. Oddamy więc głos cyfrom.

Według traktatu Sowiety powinny były zamówić w tym okresie w Łotwie towarów za 40.712,350 łatów. W rzeczywistości jednak dokonały zamówień na sumę 17,925 526 łatów. Jest to mniej więcej 45% pozycji traktatowej. Oczywiście różnica duża, zwłaszcza, że znaczna część tych zamówień jest płacona długoterminowemi wekslami, a równie znaczna część dotyczy roku następnego. Ale sfery finansowe łotewskie zadowolone są naogół z takiej słowności sowieckiej. Mogło być o wiele gorzej,—powiadają.—W każdym razie zamówienia są większe, niż gdyby nie było traktatu.

Burżuazyjna „Rigasche Rundschau" twierdzi, iż „nadzieje obrońców i inauguratorów tak dalece się wypełniły, że ich dzieło tworzy obecnie ważki czynnik w łotewskiem życiu hospodarczem".

Zanalizujmy szczegóły. Kontyngent traktatowy przekroczono co do nasion (1748—2277 tys. łat) i żelaza oraz stali (941—1176 tys. łat). Całkowicie lub prawie całkowicie osiągnięto kontyngent co do papieru i trykotaży. Niewielki tylko procent zamówiono skóry, szczególnie niegarbowanej. Zupełnie lub prawie zupełnie nie sprowadzono przędzy wełnianej (określonej poważną sumą 3228 tys. łat), a także wyrobów bawełnianych, przyborów fotograficznych i kinowych, roślin, szkła, linoleum i t.d. Są to bardzo interesujące dane, odzwierciadlające poziom potrzeb w Sowietach.

Weźmy teraz pozycje oficjalnej statystyki łotewskiej i porównajmy import i eksport w okresie po zawarciu traktatu z okresem przedtraktatowym. Od listopada 1926 do kwietnia 1927 wywieziono z Sowietów do Łotwy towarów 9.339.610 łat. od listopada zaś 1927 do kwietnia 1928 za 6 099.205 łat. Jak widać, import z Sowietów spadł w okresie potraktatowym przeszło o 30 proc. Dużo pomyślniej przedstawia się dla Łotwy statystyka eksportu. Od listopada 1926 do kwietnia 1927 wywieziono z Łotwy do Sowietów towarów za 1.983.435 łat, od listopada zaś 1927 do kwietnia 1928 za 4.940.556 łat. Wynika stąd, że eksport łotewski do Sowietów wzrósł w okresie potraktatowym o około 150 proc. Taki wzrost eksportu przy równoczesnem obniżeniu importu o 30 proc. — to istotnie różnica poważna. To też, gdy rok temu eksport łotewski do Sowietów równał się dwu dziesiątym importu, obecnie wynosi sześć siódmych.

Opierając się na tych danych inicjatorowie traktatu z Sowietami triumfują. O ile przyszłość potwierdzi lub zaprzeczy ich optymizmowi, nie podobna oczywiście przewidzieć. Traktaty z Sowietami, także i gospodarcze, są loterją. Możnaby tylko conajwyżej powiedzieć, że dotychczas Łotwa na tej loterji nie przegrywa. Nie przegrywa oczywiście, jeśli brać pod uwagę interesy natury czysto gospodarczej, a zamknąć oczy na ujemne skutki traktatu z Sowietami pod względem politycznym i to zarówno w dziedzinie stosunków międzynarodowych, jak i wewnętrznych. Któż bowiem zaprzeczy, że wraz w ożywieniem obrotu ekonomicznego nie wzrasta także wpływ polityczny państw wielkich na małych ich kontrahentów?

W. K.

Nota polska do Litwy.

Proklamowanie Wilna stolicą Litwy — czczą demonstracją.

WARSZAWA, 3.VI. (Pat.). W związku z ogłoszeniem przez rząd litewski znowelizowanej konstytucji litewskiej, proklamującej Wilno stolicą Litwy, minister spraw zagranicznych August Zaleski przesłał dnia 31 maja r. b. prezesowi Rady Ministrów i ministrowi spraw zagranicznych Litwy notę następującej treści.

Do J. E. p. Augusta Woldemarasa prezesa Rady Ministrów, ministra spraw zagranicznych, prezesa delegacji litewskiej. Panie prezesie. Rząd litewski ogłosił świeżo w swym dzienniku urzędowym Vyriausibos Zinios Nr. 275 z dnia 25 maja r. b. znowelizowany tekst konstytucji Republiki Litewskiej. Tekst ten zwrócił uwagę rządu polskiego z powodu brzmienia artykułu piątego, proklamującego Wilno stolicą Republiki Litewskiej. Jestem zmuszony oświadczyć, że rząd polski uważa wprowadzenie do konstytucji państwa litewskiego poprawki, skierowanej przeciwko nietykalności terytorjalnej Polski, za czczą demonstrację, pozbawioną wszelkiego znaczenia prawnego oraz następstw praktycznych.

Ten jednostronny akt rządu litewskiego nie może w istocie w niczem naruszyć praw Polski do terytorjum wileńskiego, nabytych na mocy uroczystego głosowania przedstawicieli ludności miejscowej w Sejmie wileńskim w dniu 20 lutego 1922 r. i potwierdzonych przez uchwałę Sejmu polskiego z dnia 24 marca 1922 r., które zostały uznane przez postanowienie Rady Ambasadorów w sprawie granic Polski powziętej 15 marca 1923 r. na skutek prośby rządu polskiego i litewskiego i przyjęte do wiadomości przez Radę Ligi Narodów 20 kwietnia 1923 r. Ponadto dana poprawka jest sprzeczna z duchem i literą paktu Ligi Narodów, zwłaszcza zaś z postanowieniami artykułu 10-go, które obowiązują Litwę i Polskę.

Z przykrością zmuszony jestem stwierdzić, że ogłoszenie tej poprawki przez rząd litewski może jedynie utrudnić i rozjątrzyć obecne rokowania polsko-litewskie, rokowania mające na celu ustanowienie stosunków, zdolnych zapewnić między obu sąsiadującemi państwami zgodne porozumienie, od którego pokój zależy i że przeto musi ono być uważane za sprzeciwiające się uchwale Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r. Pozwalam sobie wreszcie zwrócić Panu uwagę, że zobowiązanie rządu polskiego do poszanowania nietykalności Republiki Litewskiej nakłada na rząd litewski obowiązek dostosowania swego postępowania do tej samej zasady. Zechce Pan p. prezesie przyjąć wyrazy głębokiego poważania.

Podpisano *August Zaleski,*
minister spraw zagranicznych, prezes delegacji polskiej.

Prasa berlińska o nocie polskiej.

BERLIN, 4.VI (Pat). Popołudniowa prasa berlińska podaje dzisiaj notę ministra Zaleskiego do Woldemarasa w sprawie ogłoszenia Wilna stolicą Litwy bez żadnych komentarzy. Jedna tylko Tagliche Rundschau nazywa w podtytule notę do Woldemarasa „ostrą".

Otwarcie 50-ej sesji Rady L. Narodów.

Na porządku dziennym konflikt polsko-litewski.

GENEWA, 4.VI (Pat.) Rada Ligi Narodów zebrała się dziś przed południem pod przewodnictwem przedstawiciela Kuby w celu odbycia swej 50-tej sesji, która potrwa około tygodnia. Na obecnej sesji Rady Ligi Narodów Polskę reprezentuje minister Zaleski. Na porządku dziennym znajduje się około 40 spraw. Najważniejsze z nich są: **konflikt polsko-litewski, spór pomiędzy Węgrami a Rumunją w sprawie węgierskich optantów w Siedmiogrodzie, sprawa niemieckich szkół mniejszościowych na polskim Górnym Śląsku, sprawa położenia mniejszości albańskich w Grecji, kwestja ostatecznego przyjęcia planu pałacu Ligi Narodów wreszcie afera w St. Gothardt**

Przemówienie wstępne.

GENEWA, 4.VI. (Pat.) Przewodniczący 50-tej sesji Rady Ligi w przemówieniu wstępnem wspomniał o rozwoju Ligi od chwili zebrania się pierwszej jej sesji w Paryżu dn. 15 stycznia 1920 r. pod przewodnictwem przedstawiciela Francji Leona Bourgeois. Sesja ta zajmowała się tylko jedną sprawą i trwała półtora godziny. Fakt, że obecna sesja potrwa tydzień i załatwi 40 spraw, świadczy niewątpliwie o rozwoju prac Ligi i o powiększeniu ich zakresu.

Reprezentacja poszczególnych państw.

GENEWA. 4. VI. (Pat). Na obecnej sesji Rady Ligi Narodów Anglja reprezentowana jest przez Chamberlaina, Francja przez Paul-Boncour'a, Niemcy przez v. Schuberta, Włochy przez Scialoię, Japonja przez Adatchiego. Polskę reprezentuje minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski.

Briand i Stresemann nieobecni.

GENEWA, 4.VI. (Pat.) Po inauguracyjnem przemówieniu przewodniczącego, Rada Ligi Narodów na wniosek delegata Włoch postanowiła przesłać na ręce Brianda i Stresemanna depesze, wyrażające ubolewanie z powodu ich nieobecności na sesji oraz zadowolenie z racji rychłego już całkowitego powrotu ich do zdrowia. Zkolei Rada przyjęła sprawozdanie przedstawiciela Japonji w sprawie prac komitetu higjeny Ligi. Przy tej sposobności sprawozdawca, jak również i delegat Włoch, wyrazili podziękowanie za pomoc udzieloną przez oddział higjeny sekretarjatu Ligi Narodów w Bułgarji z okazji katastrofy trzęsienia ziemi w tym kraju.

Tekst noty polskiej do Litwy przedstawiony Radzie.

GENEWA, 4.VI (Pat.) Na posiedzeniu inauguracyjnem Rada Ligi Narodów, na wniosek przedstawiciela Rumunji Antoniade, postanowiła postawić na porządku dziennym sesji wrześniowej prace komisji rozbrojeniowej i komitetu dla spraw arbitrażu i bezpieczeństwa. Członkom Rady przedstawiony został tekst noty ministra Zaleskiego do premjera Woldemarasa z okazji ogłoszenia Wilna w nowej konstytucji litewskiej stolicą Litwy.

Woldemaras w trudnej sytuacji.

BERLIN, 4.VI. (Pat.) Biuro Wolfa donosi z Genewy, że w związku z rozpoczynającemi się tam dziś obradami Rady Ligi Narodów, koła polityczne oczekują już w najbliższych dniach różnych konferencyj z premjerem litewskim Woldemarasem, którego sytuacja w obronie litewskiego punktu widzenia uważana jest za niezwykle trudną. Genewski korespondent biura Wolfa spodziewa się, że spór polsko-litewski wejdzie na porządek dzienny Rady Ligi Narodów dopiero we środę.

Dzień polityczny.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Marszałek Senatu *Szymański* odwiedził dziś w godzinach przedpołudniowych posła Stanów Zjednoczonych p. ministra *Stetsona*.

*

Wczoraj ukonstytuował się sąd marszałkowski dla zbadania i orzeczenia zarzutów, postawionych pos. Malinowskiemu (PPS) przez p. Alicję Bełcikowską, jakoby ten współdziałał w 1920/21 z defenzywą polityczną. Sąd powołany został do życia na prośbę pos. Malinowskiego. Na superarbitra powołano wicemarszałka Czetwertyńskiego. Arbitrami są pos. Cieszkowski i Waleron.

Rząd staje w obronie losu urzędników.

Przebieg konferencji, odbyte przez p. wicepremjera Bartla z delegatami Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszenia Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych, daje wyraźne gwarancje, iż wbrew demagogicznym próbom stronnictw opozycyjnych rząd z głęboką troską stara się o przyjście z pomocą urzędnikom w ich dążeniach do poprawy bytu.

P. wicepremjer, rozmawiając z delegacją, powołał się przedewszystkiem na swoje przemówienie w Sejmie z dnia 29 maja i podkreślił, że fakt poświęcenia niemal całego przemówienia w sprawie upożenia urzędników jest miarą wagi, jaką rząd do sprawy tej przywiązuje. Wniosek pos. prof. Krzyżanowskiego (BB) umożliwiający dalszą wypłatę zasiłku w wysokości 15 proc. dla urzędników, był postawiony za zgodą rządu. Nad sposobem i rozmiarami, w jakich wniosek ten będzie mógł być wykonany, rząd nie miał jeszcze sposobności zastanowić się tak samo, jak nie rozpatrzył sprawy dodatku mieszkaniowego. Jednak sprawę uzyskania nowych źródeł dochodów skarbu za pomocą podatków bezpośrednich rząd ma nadal na oku.

Wyjaśnienia powyższe, udzielone delegacji przez wicepremjera w tak stanowczej i jasnej formie, wpłynęły bardzo dodatnio na stopień zrozumiałego zaniepokojenia, jakie wśród ogółu urzędniczego wywołało przedtem niespołeczne i demagogiczne stanowisko opozycji sejmowej.

Postulaty urzędników państwowych.

WARSZAWA, 4-VI. (Pat). Jak donosi prasa, w gmachu cyrku odbył się wczoraj wielki wiec pracowników państwowych, zwołany imieniem związków zawodowych zrzeszonych w centralnej komisji porozumiewawczej związków zawodowych państwowych. Imieniem prezydjum centralnej komisji porozumiewawczej. Wiec zagaił p. Duda, przewodniczył wiecowi p. Borkowski. Po referatach uchwalono rezolucję domagającą się między innemi wypłacenia w czerwcu dodatku wyrównawczego mieszkaniowego oraz podwyższenia poborów od dnia 1 lipca przynajmniej o 25 proc. dla wszystkich pracowników nie wyłączając kontraktowych, dziennie płatnych i emerytów.

Jak się przejeżdża przez korytarz polski i czego się można w nim nauczyć.

PARYŻ. 4.VI. Pat. W prasie francuskiej wzbudza wielkie zainteresowanie zamieszczony w tych dniach w „Journal des Debats" artykuł Stefana Aubaca na temat wrażeń z pobytu w Królewcu p. t. „Jak się przejeżdża przez korytarz Polski i czego się można w nim nauczyć". Autor opisując podróż swą z Paryża do Królewca podkreśla, że nikt z podróżnych nawet nie zauważył, że w przeciągu dwóch godzin podróż odbywała się przez ziemie polskie. Do tego stopnia uproszczone są wszelkie formalności celne i paszportowe. Dalszy ustęp artykułu poświęca Aubac ludności pomorskiej, podkreślając jej polskość oraz podaje szereg danych o handlu Prus Wschodnich, przyczem zwraca uwagę na ogromne ułatwienia uczynione przez Polskę tranzytowi niemieckiemu. Artykuł ten omawiający wyczerpująco szereg kwestyj, poruszanych przez wrogą Polsce propagandę przedstawia je w sposób zupełnie objektywny i daje obszerny materjał pismom interesującym się tą sprawą. Czerpią one z niego wiele danych w polemice swej z organami znajdującemi się pod wpływem prasy niemieckiej.

Prace Sejmu.

Dalsze obrady plenum Sejmu.

Wrażenia ogólne.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Obrady budżetowe na plenum Sejmu toczą się b. szybko. Marsz. Daszyński, prowadząc sprężyście pracę nad budżetem, zaniechał praktykowanych dotychczas przez wszystkie Sejmy 4-tygodniowych prac. Całodzienne posiedzenie Izby odbyło się w sobotę, jak i w poniedziałek, co jest rzeczą niepraktykowaną w dotychczasowych stosunkach parlamentarnych. Dzięki temu w ciągu tygodnia zdołano przeprowadzić szczegółową dyskusję nad budżetem Min. Ref. Roln., Min. Roln., Oświaty, Spraw Zagr., Spraw Wewn. oraz nad budżetem Prezyd. Rzplitej, Prezydjum Rady Min., Sejmu i Senatu.

Szybkie tempo obrad gwarantuje, że budżet państwa będzie uchwalony przez ciała ustawodawcze w przewidzianym terminie i wejdzie w życie z dn. 1 lipca r. b. Uniknie się w ten sposób przedłużania prowizorycznego stosunku budżetowego, szkodliwego dla całokształtu gospodarstwa państwa.

O ile ze strony Sejmu przejawia się jaknajdalej idąca chęć przeprowadzenia budżetu przez ciała ustawodawcze, o tyle ze strony posłów zainteresowanie pracami nad budżetem jest minimalne. W ciągu tygodniowych obrad na sali sejmowej przeciętnie zasiada 50—60 posłów. Reszta zaś posłów znajduje się albo w kuluarach, lub też w bufecie sejmowym, albo też bawi poza Warszawą na terenach wyborczych. Oczywiście, że ten sposób traktowania najważniejszego zagadnienia ciał ustawodawczych jest niedopuszczalny i świadczyć może, iż bardzo wielu reprezentantów narodu w Sejmie nie dorosło do zadania piastowania mandatu poselskiego.

Przepisy stenogramowe.

WARSZAWA. 4.VI (Pat). Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu, przed porządkiem dziennym zabrał głos marsz. Sejmu, który doniósł Izbie o zrzeczeniu się mandatu przez posła *Błażejewicza* (Ch. D).

Jednocześnie p. marszałek oświadczył, że wypadki z piątkowego i sobotniego posiedzeń Izby, na tle posługiwania się przez posłów tekstami stenograficznemi w różnem stadjum ich powstawania, skłaniają go do ustalenia w tej sprawie pewnych przepisów, między innemi:

Mówca powinien najpóźniej do g. 48 poprawić swe przemówienie w stenogramie, przyczem poprawki te nie mogą zmieniać istotnego sensu przemówienia. Stenogram poprawiony powinien mówca oznaczyć swym podpisem. Teksty stenogramu poprawione i podcyfrowane przez mówcę może wydawać tylko urzędnik, przez p. marszałka upoważniony.

Sprawa posłów Staganowicza i Wyrzykowskiego.

Następnie p. marszałek doniósł, że otrzymał zawiadomienie o aresztowaniu w Nowogródku posła Staganowicza z listy Nr. 39, przyczem zarówno pos. Staganowicz, jak i pos. Grecki (Selrob-lew.) zgłosili w swoim czasie wniosek o zawieszenie postępowania karnego przeciwko nim, Izba jednakże wniosek ten odrzuciła, nie aprobując zatem zawieszenia postępowania karnego. P. marszałek stwierdza, że nie może wobec tego interwenjować w sprawie zaaresztowania tych posłów, ponieważ nie zachodzi tu wypadek, przewidywany w artykule 31 konstytucji.

Przed porządkiem dziennym zabiera jeszcze głos pos. *Wyrzykowski*, który w sprawie incydentu, jaki zaszedł w końcu ubiegłego tygodnia, składa oświadczenie, w którem zaznacza, że na piątkowem posiedzeniu pod adresem klubu posłów z Bezpartyjnego Bloku rzucił w silnem podnieceniu obelżywy wyraz. Wyraz ten z ubolewaniem obecnie cofa, zaznaczając, że była to tylko odruchowa z jego strony reakcja na aluzje kilku posłów, czynione w atmosferze silnie podnieconej pod adresem biura stenograficznego.

Dyskusja nad budż. Min. W. R. i O. P.—Przemówienie pos Okulicza

Zkolei zabiera głos poseł *Okulicz* (BB), który polemizuje z posłem Czapińskim, co do stanowiska rządu w sprawie konkordatu, zaznaczając, że w rozrachunkach miedzy Kościołem a państwem konkordat daje pewne uprawnienia właśnie dla państwa. Po omówieniu spraw wyznań katolickiego i prawosławnego, mówca przechodzi do spraw wyznania ewangelickiego, zaznaczając, że sprawa tego wyznania powinna być uregulowana w drodze przewidzianej przez Konstytucję.

Co do legalizacji wyznań nieuznanych, to sprawa ta powinna być zrealizowana według Konstytucji w tym sensie, że jeżeli wyznanie to w nauce swej oraz w ustroju nie ma żadnych przeciwstawień z Konstytucją, a Kościół Katolicki nie stawia zasadniczych przeszkód, to powinno być bezwzględnie uznane.

Następny mówca *poseł Utta* (Kl. Niem.) podtrzymuje swe twierdzenia, jakoby 15.000 dzieci niemieckich na Pomorzu i w Poznańskiem nie otrzymywało nauki w języku niemieckim. Mówca utrzymuje dalej, że zwołanie synodu konstytucyjnego było zbędne, gdyż Ministerstwo miało wszelkie dane do szybkiego załatwienia sprawy ustroju Kościoła

Po przemówieniu *posła Wawrzynowskiego* (BB) zabrał głos *poseł Stankiewicz* (Biał.), który przytoczył szereg danych, dotyczących stronnictwa białoruskiego. Mówca uskarża się na niespełnienie postulatów ludności białoruskiej i dowodzi, że, gdyby lewica polska zajęła stanowcze stanowisko, sprawa tych postulatów przedstawiałaby się inaczej. Po tem przemówieniu, marszałek zarządził przerwę do godziny 16-ej min. 30.

Na plenum Sejmu po przerwie w dyskusji nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. ks. *Madej* wystąpił w obronie duchowieństwa przed atakami przedstawicieli lewicy i podkreśla, że jako poseł mający pełne zaufanie do Marszałka Piłsudskiego i jego rządu głosować będzie za budżetem.. Poseł *Piasecki* (BB) omawiając stosunek duchowieństwa do życia politycznego zastrzega się przeciwko mieszaniu się czynników nie powołanych do regulowania stosunków między wiernymi, a duchowieństwem.

Rep. min. Dobruckiego.

Po przemówieniu posła *Świeckiego* (ZNL) minister *Dobrucki* replikując posłowi *Chruckiemu*, który nazwał rozbiór sobora w Warszawie „barbarzyństwem" oświadcza, iż barbarzyństwem było raczej budowanie tej cerkwi w Warszawie. Przechodząc następnie do sprawy autokefalji, minister podnosi, iż zapewnia ona pełną swobodę Cerkwi Prawosławnej niezależnie od wpływów państw obcych. Teraz rząd przystępuje do obmyślenia wewnętrzej budowy i ustroju Kościoła Prawosławnego. Staraniem rządu będzie, aby nie był on instrumentem rusyfikacyjnym. W sprawach tego ustroju rząd pozostaje w kontakcie z duchowieństwem prawosławnem. Następnie minister stwierdza, iż żadne zmiany uposażenia duchowieństwa katolickiego w budżecie są niemożliwe, ponieważ cyfry te są wynikiem bezpośrednim konkordatu. Co do funduszu na cele kulturalne, to, aczkolwiek wyjęty on został z tego resortu, jednak minister w całej pełni musi zapewnić wpływ na użytkowania tego funduszu. Co się tyczy potrzeb szkolnictwa, to są one tak wielkie, iż roczne zasilanie budżetu nie może im podołać. Z podatków, które Izba odrzuciła znaczna część miała się dostać szkolnictwu.

W zakończeniu dyskusji referent poseł *Stypiński* proponuje kilka rezolucyj m. in. w sprawie rewizji wysokości zasiłku na pokrycie opłat szkolnych dla dzieci urzędników, w sprawie wniesienia ustawy o ustroju szkolnictwa, przygotowania planu sieci szkół średnich oraz przekształcenia szkoły sztuk pięknych na szkołę akademicką.

Budżety p. Prezydenta, Sejmu, Senatu, N. I. K. i Prezydjum Ministrów.

Zkolei poseł *Wyrzykowski* (Wyzw.) zreferował budżety Prezydenta Rzeczypospolitej Sejmu i Senatu i Najwyższej Izby Kontroli, poczem poseł *Polakiewicz* zreferował budżet Prezydjum Rady Ministrów. Przedstawiwszy pokrótce uchwały komisji budżetowej, referent popiera wnioski rządowe, o przywrócenie pozycji na utrzymanie od kwietnia do dn. 5 lipca r. b. nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami oraz o przywrócenie pozycji rozchodów i dochodów „Gazety Lwowskiej" oraz „Gazety Poznańskiej i Pomorskiej".

W dyskusji nad tym budżetem poseł *Walewski* (BB.) podkreśla zmianę struktury Prezydjum Rady Ministrów oraz zewnętrznych stosunków między Prezydjum a innemi resortami. Przed majem 1926 r. prezes Rady Ministrów był właściwie tylko przewodniczącym Rady Ministrów. Po przełomie sytuacja zmieniła się zasadniczo. Rada Ministrów posiada dziś kierownika pełnego twórczej inicjatywy i wnikającego we wszystkie dziedziny życia państwowego, decydującego o wszystkich ważniejszych aktach państwowych. Fakt ten podniósł ogromnie autorytet rządu i przyczynił się do koordynacji pracy poszczególnych ministerstw. Przełom majowy zespolił w pracy w prezydjum dwóch ludzi: Marszałka Piłsudskiego i wice-premjera Bartla, którzy wyprowadzili kraj z odmętu anarchji na drogę normalnego pokojowego rozwoju. W końcu mówca zwraca się z apelem do Izby o przywrócenie w myśl wniosku rządowego, skreślonych pozycyj na „Gazetę Lwowską" oraz „Gazetę Poznańską i Pomorską". Zkolei Izba przystąpiła do omawiania budżetu M-stwa Spraw Zagranicznych.

Budżet M. S. Z.

Referent poseł *Krzyżanowski* zaznaczył, iż dyskusja nad polityką M-stwa Spraw Zagranicznych odbyła się w komisji, gdzie minister dawał obszerne wyjaśnienia. Polityka zaś jego spotkała się z niemal jednomyślnym rzadkim w dziejach parlamentu aplauzem. Wnioski Ministerstwa przyjęte były w całości. Obrady więc komisji stały się wyrazem uznania dla tej polityki. Referent przypomina, że pozycja dochodów nie obejmuje należytości z tytułu traktatu ryskiego, którego art. 13 głosi, że Polsce należy się 30.000.000 rubli złotych, a jako odszkodowanie za mienie kolejowe 18.000.000 — razem 48.000.000 rubli złotych.

Poseł *Radziwiłł* (BB) podnosi, iż polityka zawsze jest nawskroś pokojowa w najszerszem tego słowa znaczeniu, zmierzająca do ułatwienia wszelkich stosunków pokojowych w Europie. Co do naszego stosunku do Litwy polityka min. Zaleskiego znalazła zupełną aprobatę komisji, a o ile chodzi o najnowszy fakt ogłoszenia Wilna jako stolicy Litwy w nowej jej konstytucji, to stwierdzamy, że nota rządu polskiego konsekwentnie idzie po linji polityki, która w komisji spotkała się z uznaniem.

Minister Zaleski w Genewie może śmiało powołać się na to, że reprezentuje nietylko pogląd rządu, ale zgodny pogląd całego społeczeństwa polskiego i mamy nadzieję, że potrafi on ten atut w odpowiedni sposób wygrać.

Następnie przystąpiono do budżetu M-wa Spraw Wewnętrznych.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10 m. 30.

Odpowiedź polska na noty sowieckie.

Echa zamachu na Lizarewa.

WARSZAWA, VI (Pat). W dniu wczorajszym poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie p. Patek wręczył komisarzowi ludowemu Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Rad p. Cziczerinowi notę następującej treści:

Panie Komisarzu Ludowy. Stwierdzając odbiór noty Pana Komisarza Ludowego Nr. 153/C z dn. 7 maja r. b. w sprawie zamachu na przedstawiciela handlowego Związku Socjalistycznych Republik Rad w Polsce, p. Lazarewa oraz w związku z notą pana przedstawiciela pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Rad w Polsce p. Bogomołowa z dn. 5 maja 1928 r. w tejże sprawie, mam zaszczyt z polecenia mego rządu zakomunikować co następuje:

Rząd polski raz jeszcze wyraża ubolewanie z powodu pożałowania godnego zamachu na p. Lizarewa przedstawiciela handlowego Związku Socjalistycznych Republik Rad w Polsce. Podkreślając z zadowoleniem stanowisko obu rządów co do konieczności uniemożliwienia czynnikom trzecim narażenia na szwank dobrych sąsiedzkich stosunków polsko sowieckich rząd polski stwierdza, że jest zdecydowany stanowisko to bezwzględnie utrzymać. Rząd polski przypomina, że jeszcze w dn. 14-go sierpnia 1927 r. wydał komunikat, w którym w sposób stanowczy i kategoryczny przestrzegał osoby korzystające z prawa azylu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, że muszą stosować się do warunków w Polsce obowiązujących i ustalonych bądź w drodze prawodawstwa wewnętrznego, bądź w drodze umów i traktatów międzynarodowych i że naruszenie norm powyższych w praktyce pociągać będzie za sobą niepożądane skutki, jak rozwiązywanie stowarzyszeń, zamykanie czasopism i wydalanie winnych z Polski.

Jedną z konsekwencyj płynących z tego stanowiska było wydalenie z granic Rzeczypospolitej Polskiej kilku osób korzystających od lat kilku z prawa azylu, a działalność których—zdaniem rządu polskiego—była nadużyciem tego prawa. Przy tej sposobności rząd polski podkreśla, że **twierdzenie zawarte w nocie Pana, Panie Komisarzu Ludowy, z dn. 7 maja r. b. że wszyscy ci wydaleni powrócili ponownie do Polski, nie jest zgodnę z rzeczywistością, gdyż rząd polski nie przywrócił wydalonym prawa azylu i według wiadomości rządu polskiego, żaden z nich nie znajduje się na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej.**

Również zarzut co do tolerowania prasy białych emigrantów, sympatyzującej wyraźnie z terorystycznemi czynami skierowanemi przeciw przedstawicielom związkowym jest niesłuszny, gdyż władze polskie niejednokrotnie stosowały konfiskatę pism, które tylko w pojedyńczych wypadkach nadużyły prawa wolności słowa, z której korzysta w Rzeczypospolitej cała prasa. Natomiast rząd polski widzi się zmuszonym zaprotestować przeciwko torowi i zachowaniu się stołecznej i prowincjonalnej prasy sowieckiej nawet oficjalnej, za którą rząd sowiecki ponosi odpowiedzialność, a która nie potrafiła zachować niezbędnego umiaru. Część prasy posunęła się nawet do zarzutów wobec niektórych oficjalnych czynników polskich o współdziałanie z zamachowcami.

Biorąc za podstawę wyżej wspomniany komunikat z dn. 14 sierpnia 1927 roku rząd polski bezpośrednio po zamachu podjął natychmiast energiczne kroki nietylko w kierunku wyświetlenia tła zamachu i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, ale także celem uniemożliwienia na przyszłość podobnych wypadków. Akcję tę przeprowadza rząd polski obecnie i przeprowadzać będzie w dalszym ciągu, mając na celu nietylko zabezpieczenie dobrych stosunków polsko sowieckich, ale również i bezpieczeństwo osobiste członków poselstwa Związku Socjalistycznych Republik Rad w Polsce. Powyższa akcja znalazła już między innemi swój wyraz w zawieszeniu stowarzyszenia młodzieży rosyjskiej oraz w całym szeregu aresztowań osób, co do których jest przeprowadzane śledztwo sądowe.

Minister Spraw Zagranicznych
(—) *August Zaleski.*

Na froncie chińskim.

Zamach bombowy na Czang-Tso-Lina.

TOKIO, 4-VI. (Pat) Według oficjalnych doniesień, na Czang-Tso-Lina przejeżdżającego z Pekinu do Mukdenu dokonano zamachu bombowego. Czang-Tso-Lin odniósł tylko nieznaczne obrażenia. Kilka osób z jego otoczenia zostało zabitych lub zranionych.

Agencja Reutera w depeszy z Pekinu podaje następujące szczegóły zamachu: Gdy pociąg specjalny, w którym znajdowali się Czang-Tso-Lin, jego sztab i ministrowie rządu północnego zbliżał się do Mukdenu, nieznani sprawcy rzucili kilka bomb, które rozbiły doszczętnie jeden wagon, a w 4 ch innych wznieciły pożar.

Potwierdza się wiadomość, że Czang-Tso Lin otrzymał lekką ranę postrzałową w głowę. Żołnierze z ochrony pociągu dali salwę do napastników poczem Czang-Tso-Lin przesiadł się z pociągu do samochodu, którym udał się do swej kwatery. Według oceny japońskich rzeczoznawców technicznych, bomby są pochodzenia sowieckiego.

Dymisja Sun-Szuan-Fanga.

TOKIO, 4.VI. (Pat) Jak donoszą z Tjen-Tsinu, generał armji północnej Sun-Szuan-Fang złożył dymisję ze stanowiska głównodowodzącego armjami Szantungu oraz doniósł, że wycofuje się z Tjen-Tsinu. Otrzymano jednak wiadomości, że wojska Sun-Szuan-Fanga znajdują się w odległości co najmniej 20 mil od Tjen-Tsinu cofając się w rozsypce w kierunku tego miasta. Garnizon zagraniczny w Tjen-Tsinie zajął wobec tego pozycję obronną wzdłuż pogranicznej linji koncesji międzynarodowej. Jak dotychczas, spokój nie został zamącony, aczkolwiek Japończycy byli zmuszeni rozbroić pewną liczbę żołnierzy chińskich usiłujących wkroczyć na tereny koncesyjne.

Dookoła konfliktu włosko-jugosłowiańskiego.

Odprężenie w stosunkach włosko-jugosłowiańskich.

BIAŁOGROD, 4.VI (Pat.) Według oświadczeń prasy oraz kół dyplomatycznych, odpowiedź jugosłowiańska zadowoliła Włochy, które mają ze swej strony odpowiedzieć notą zredagowaną w tym samym duchu pojednawczym.

Porachunki partyjne w Rumunji.

BUKARESZT, 4.VI. (Pat). W Temeswarze odbyło się wielkie zebranie stronnictwa ludowego pod przewodnictwem gen. Averescu. Wszyscy mówcy występowali zarówno przeciwko polityce rządu, jak i przeciwko taktyce siania niepokojów, stosowanej przez narodowe stronnictwo chłopskie. Podczas zebrania kilku zwolenników narodowego stronnictwa chłopskiego usiłowało zamącić spokój. Zostali oni jedak szybko usunięci po krótkiej bójce. Członkowie stronnictwa chłopskiego usiłowali potem zorganizować manifestację przeciwko generałowi Averescu, również na ulicach miasta. W rezultacie tego doszło do bójki, w czasie której raniono 4 osoby. Policja interwenjowała przywracając szybko spokój.

Prace regjonalne Jedynki.

Posiedzenie Klubu Senackiego B. B.

Posiedzenie Klubu Senackiego B. B. odbędzie się dn. 5 czerwca o godz. 16-ej w lokalu Klubu. Na porządku dziennym jest kwestja przemówień w dyskusji budżetowej w Senacie.

Echa wyborów w Niemczech.

Charakterystycznym przyczynkiem do ogólnego oświetlenia akcji wyborczej w Niemczech jest fakt o jakim donoszą nam z Bytomia, a który wywołał wśród wyborców polskich na niemieckiej części Górnego Śląska zamęt i kompletną niemal dezorjentację. Powodem tego zamętu było to mianowicie, że lista polsko-katolickiej partji ludowej do Sejmu pruskiego otrzymała ten sam numer 18, co i lista niemieckiej partji chrześcijańsko-socjalnej do parlamentu Rzeszy. Dając ten właśnie numer liście polskiej, liczono niewątpliwie na zbicie z tropu mniej uświadomionych wyborców polskich. 4000 głosów padło na tę listę chrześcijańsko-socjalną partji na Górnym Śląsku zupełnie nowej, która, opierając się na nielicznej grupie niemiecko-katolickiej pacyfistów, nie miała żadnych zgoła w tym okręgu widoków.

W związku z tem twierdzą w kołach niemiecko-pacyfistycznych w Bytomiu, że zbieżność numerów obu wymienionych partyj została przeprowadzona celowo przez miarodajne czynniki.

Kronika telegraficzna.

— Samolot „Southern-Cross" odbywa pomyślnie drugi etap raidu Kalifornja — Australja, który pomiędzy wyspami Hawajskiemi i wyspami Fidżi wynosi 3138 mil. Po wystartowaniu na wyspach Hawajskich, „Southern-Cross" leci około 12 godzin.

— Defilada członków Stahlhelmu, w której brało udział 120.000 ludzi odbyła się wczoraj w Hamburgu.

Z całej Polski.

— Nadużycia w poznańskiej Izbie Skarbowej. Minister Skarbu zwolnił na podstawie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej naczelnika Wydziału IV Izby Skarbowej w Poznaniu dr. Józefa Wnęka. Zwolnienie to nastąpiło w związku z nadużyciami służbowemi, ujawnionemi przez nadzwyczajną komisję do walki z nadużyciami. Jednocześnie sprawa nadużyć p. Wnęka została skierowana do prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Poznaniu.

— Ubezpieczenia na życie w P. K. O. Centrala P. K. O. oraz urzędy pocztowe w Warszawie rozpoczęły już przyjmowanie ubezpieczeń na życie w P. K. O. bez zbadania lekarskiego. Zamiejscowe oddziały P. K. O. i prowincjonalne urzędy pocztowe rozpoczną przyjmowanie ubezpieczeń w dniach najbliższych z chwilą otrzymania odpowiednich druków i formularzy, których rozsyłka jest już w toku.

— Mielec funduje samolot. Obywatelstwo miasta Mielca z inicjatywy tamtejszego starostwa przystąpiło do sfinansowania samolotu sportowego polskiej konstrukcji sierżanta — pilota Działowskiego. Samolot nosi nazwę „Mielec".

— Antyalkoholowy Pruszków. W dniu wczorajszym w wykonaniu uchwały Rady Miejskiej Pruszkowa, zarządzającej plebiscyt w sprawie zaprowadzenia zakazu sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w miejscach publicznych, odbyło się głosowanie. Obliczono, że za zakazem głosowało 1.868 osób, przeciw 972 osoby.

Z Litwy Kowieńskiej.

— Wzmożona eksploatacja drzewa litewskiego do Prus Wschodnich. Jak się dowiadujemy władze litewskie sprzedały ostatnio kupcom niemieckim prawie cały las rządowy położony w obrębie rzeki Mereczanki, wobec czego kupcy niemieccy przystąpili do intensywnej eksploatacji lasu. Jak intensywną jest eksploatacja świadczy fakt, iż za ostatnie tylko dwa dni Mereczanką do Prus Wschodnich spławiono zgórą 150 tratw.

Ze świata.

— Sześcioletni król rumuński przyjmuje hołdy. Król Michał w towarzystwie księżny matki oraz ministrów Duca, Stelian, Popesco, Angelesco, Constantin i Bratianu odbył pierwszą podróż jako król rumuński. Wczoraj król był obecny na uroczystościach o charakterze kulturalnym, jakie odbywały się w Turnu-Severinie. W czasie całej podróży, jak również podczas wycieczki Dunajem młodocianego króla Michała witano entuzjastycznie ze strony ludności zarówno rumuńskiej jak i mniejszościowej. Król przyjął hołd od delegacyj Bukowiny, Besarabji, Siedmiogrodu, Banatu i Dobrudży, od Rumunów z Banatu i Serbów mieszkających w Rumunji wreszcie od Macedończyków. Księżna matka Helena witana była również z jednomyślną, pełną szacunku serdecznością.

— Wojska francuskie w Marokku mają odbyć wielkie manewry w okolicach średniego Atlasu w celu przyśpieszenia pokojowej penetracji oraz rozwoju tej okolicy.

— Pobicie wiceprezydenta policji berlińskiej. W związku z pobiciem wiceprezydenta policji berlińskiej d-ra Weissa, „Berliner Tageblatt" w wydaniu popołudniowem potwierdza tę wiadomość całkowicie podając wywiad uzyskany od samego wiceprezydenta policji bawiącego dziś na kongresie policyjnym w Kolonji. D-r Weiss stwierdza w wywiadzie, że w czasie inspekcjonowania działalności policji na ulicach w okolicy alei Frankfurckiej, którą przechodził pogrzeb zabitego komunisty, zauważył powstające starcie pomiędzy policją a tłumem.

Ponieważ zdaniem Weissa, sytuacja wówczas nie wymagała jeszcze bynajmniej użycia przez policję pałek gumowych, więc wyskoczył on ze swego auta i powołując się na swój urząd wiceprezydenta policji, wezwał policjantów do schowania pałek gumowych. Na to jeden z młodych policjantów uderzył wiceprezydenta policji z pełną siłą w plecy i ręką tak mocno iż miejsca uderzone nabiegły krwią. D-r Weiss oświadczył, że wobec tego musiał się wycofać przed rozwścieczonym policjantem nie mogąc stwierdzić jego nazwiska.

Prasa demokratyczna i lewicowa żąda dziś kategorycznie surowego śledztwa i przykładnego ukarania winnych policjantów niepotrzebnie uciekających się do brutalnych metod rozpędzania tłumu. „Berliner Tageblatt" żąda zawieszenia w służbie oficerów policji, którzy dowodzili danemi oddziałami. Według dalszych doniesień dzienników, pruski minister Spraw Wewnętrznych odbył dziś przed odjazdem d-ra Weissa do Kolonji, dłuższą z nim rozmowę, a następnie wezwał do siebie szefa policji berlińskiej, polecając mu natychmiastowe przeprowadzenie dochodzenia i odnalezienie winnego policjanta.

— Nobile daje znać o sobie. Agencja Tass podaje: Radjoamator z Wozniesieńska na Syberji nazwiskiem Schmit przejął na fali 33-55 metrów odpowiadającej długości fal wysyłanych przez stację nadawczą „Italji" następującą radjodepeszę: „Italja. Nobile. Franz Joseph. S.O.S., S.O.S., S.O.S., S.O.S. Tirri. Teno. Ehn". Komitet kierujący akcją pomocy dla gen. Nobile przypuszcza na tej podstawie, że „Italia" zmuszona była wylądować na ziemi Franciszka Józefa.

— Obchód 63-ej rocznicy króla Jerzego. We wczorajszym uroczystym obchodzie dnia 63-ej rocznicy urodzin króla Jerzego wzięło udział około 2.000 oficerów i żołnierzy przeważnie z gwardji walijskiej. Olbrzymie tłumy publiczności wznosiły na cześć monarchy-solenizanta wyjeżdżającego z pałacu buckinghamskiego entuzjastyczne okrzyki. W uroczystości wzięli również udział attaches wojskowi państw obcych.

Życie gospodarcze.

Zjazd Kółek i Organizacyj Rolniczych Z. Wileńskiej.

Drugiego dnia obrad omawiane były przedewszystkiem sprawy hodowlane. Sprawy te referował inspektor Osiecimski.

W dziale hodowlanym będą organizowane spółdzielnie mające na celu ułatwienie zbytu produktów rolnych. Pozatem konieczne jest zakładanie kółek kontroli, oraz kółek hodowlanych. Bardzo dotkliwie daje się odczuć brak materjału rozpłodowego. W tej dziedzinie Związek zamierza, obok zakupu odpowiednich okazów, subwencjonować tych hodowców, którzy już powyższe okazy posiadają. Wreszcie pokazy hodowlane w miejscach, gdzie hodowla znajduje się już na wysokim poziomie, premjowanie i lustracje niewątpliwie przyczynią się do podniesienia tej, bardzo ważnej dziedziny.

W dziale pszczelniczym zostaną w pierwszym rzędzie sporządzone wykazy statystyczne, których brak uniemożliwia racjonalną pracę. Niemniej potrzebne są spółdzielnie miodu, któreby, obok ułatwienia zbytu zajęły się zakupem narzędzi pszczelniczych, kursa dłuższe i krótsze, odczyty radjowe, pokazy hodowli pszczół, zakładanie kół i t. p. dopełnią prace w tej dziedzinie.

Nadzwyczaj pomyślnie rozwija się dział ogrodniczy. Już obecnie mamy 11 sadów pokazowych i 1 fermę warzywną, obecnie zaś projektuje się założenie 10 nowych sadów. Szczególniejszą uwagę należałoby zwrócić na spółdzielnie przetwórców owocowych oraz na propagandę nowych owoców na Targach, gdyż pod względem jakości niczem nie ustępują one produktom zagranicznym. Pozatem zostaną założone wzorowe szkółki drzewek owocowych, których brak naraża rolnika na duże straty materjalne. Wreszcie w dalszym ciągu będą sprowadzone drzewka owocowe, uruchomione wypożyczalnie aparatów i t. p. Jeśli zaś chodzi o hodowlę nasion, to tutaj zasługują na wyróżnienie pierwszorzędna cebula w Dziśnieńskiem koło Jazni oraz ogórki trockie.

Uwieńczeniem dotychczasowych prac w tej dziedzinie będzie monografja ogrodnicza ziemi wileńskiej.

Na zakończenie możnaby wyróżnić wydawnictwo „Tygodnika Rolniczego", który trzymając się programu, nakreślonego tradycją i biorąc pod uwagę zadanie na przyszłość, obsługuje rejon północno-wschodni, starając się w sposób przystępny objąć całokształt potrzeb rolnika. Polepszenie finansów pisma pozwala obecnie na podniesienie jego poziomu.

Następnie, po odczytaniu budżetu, rozpoczęto dyskusję, w której zabrał głos szereg osób, a między innemi: pp. *Jurasow, Bukowski, Swida, Mickiewicz, Borkowski, Stefanowicz, Łapyr, Ihnatowicz, Samorowski, Muczyński, Falkus i inni.*

W dyskusji tej dotknięto całego szeregu bolączek gospodarki wiejskiej i Związku; przyczem złożono odpowiednie wnioski i rezolucje.

Postanowiono ulepszać w dalszym ciągu hodowlę przez sprowadzenie większej ilości ogierów rozpłodowych, przez uzyskanie w P. Banku Roln. specjalnych uproszczeń i nisko oprocentowanych kredytów na konieczną wogóle a w okresie największych cen na pasze w szczególności. Uznano również za konieczne zespolenie ruchu spółdzielczo-mleczarskiego. Stwierdzono również istnienie szeregu przeszkód w pracach Związku, spowodowanych istnieniem zbyt wielu organizacyj.

Tutaj dochodzi się nieraz do konkurencji dwóch organizacyj, mających przecie jeden wspólny cel: dobro wsi.

Usunięcie tego stanu rzeczy winno być jednym z najważniejszych zadań Związku. Na terenie zaś Kółek Rolniczych jest bardzo wskazana współpraca z Radami i Urzędami Gminnemi. Wyczerpujących odpowiedzi w powyższych i innych sprawach udzielali p.p. *Maculewicz dyr. P.B.R., poseł Kamiński* oraz referenci poszczególnych działów. Po raz pierwszy została poruszona sprawa udziału przedstawicieli z. wileńskiej w dożynkach urządzanych rokrocznie w Warszawie.

Następnie głos zabrał przedstawiciel Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. *Forbotko*. Prace komasacyjne O. U. Z. rozwijają się najzupełniej pomyślnie; świadczą o tem najwymowniej cyfry, których z braku miejsca przytoczyć nie możemy.

Jednakowoż całe mnóstwo przeszkód, jak: szczupłość etatu, niepozwalająca ukończyć prac scaleniowych wcześniej, niż za 52 lata, różne wspólnoty i serwituty, przeszkody ze strony ludności, wyrażające się w drobiazgowych i często bezpodstawnych odwołaniach do wyższych instancyj i wiele innych trudności tamuje pracę. To wszystko dałoby się usunąć przez agitację Kółek Rolniczych.

Na t. zw. przewlekłość prac scaleniowych i uwłaszczeniowych składa się również konieczność przetrzymywania długich nieraz terminów prawnych. To też narzekania na „opieszałość i biurokratyzm" OUZ. są całkiem bezpodstawne.

Wreszcie p. referent zwraca uwagę na konieczność roztoczenia opieki nad scalonemi już objektami. Istnieje poważna obawa, że bez niej w obrębie poszczególnych gospodarstw utworzy się ponownie t. zw. szachownica, t. j. powrót do trójpolówki. Po wyjątkowo interesującym ogół referacie, posypały się liczne zapytania. Pytania dotyczyły przeważnie opłat technicznych, terminów, serwitutów i meljoracji wogóle. W rezultacie przyjęto szereg wniosków, zmierzających ku usunięciu wszelkich przeszkód, uniemożliwiających jak najszybszą i najdogodniejszą komasację. Między innemi postanowiono: zwołać komisję opinjodawczą dla opracowania zmian, potrzebnych do ustawy scaleniowej przy jej nowelizacji; rozpocząć regulacje hipotek wsi skomasowanych w ub. latach; roztoczyć opiekę nad dalszym rozwojem scalonych objektów; prosić OUZ., by komasowano wpierw te wsie, w których pracują już pewne organizacje rolnicze; uruchomić wydział mierniczy przy Państw. Szkole Techn. w Wilnie i innych.

Z wolnych wniosków zasługuje na wyszczególnienie wniosek złożony przez p. *Węckowicza* po którym postanowiono zwrócić się do Rządu z prośbą o rozwinięcie do pełnych 4 lat studjum Rolniczego, a przedewszystkiem zatwierdzenia 2 katedr najpotrzebniejszych: Hodowli zwierząt i Ekonomiki rolniczej.

Następnie przystąpiono do wyboru Rady Głównej i Komisji Rewizyjnej. W skład pierwszej weszły następujące osoby: pp. *Szymankiewicz, poseł Kamiński, Jemiela, Kotowicz, Janowski* i kierownik Związku Rewizyjnego — *Kokociński*. Skład zaś drugiej pozostał ten sam t. j. pp. Turski—przewodniczący oraz Górski, Malinowski, Wańkowicz, Żarawski—członkowie, p. *Bończo Rutkowski* — zastępca. Wogóle zjazd miał charakter nadzwyczaj rzeczowy i funkcjonował nagół sprawnie.

Zawdzięczać to należy w głównej mierze p. *Bukowskiemu*, jako przewodniczącemu, co też przez zebranych delegatów zostało specjalnie podkreślone.

p. d. j.

Giełda wileńska z dn. 4.VI. b. r.

Papiery proc. państw. 5% Pożyczka Premj. ser. II 1926 r. 5 dol. w złotych 90,50—89,50
Listy zast. 4½% Wil. B. Ziem. zł. 100 66,00—67,00

Giełda warszawska z dn. 4.VI. b r.

CZEKI:

Dolary	8.89—8.87
Belgja	124.50—124,19
Holandja	360.05—359,50
Londyn	43,53—43,43
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,07—34,99
Praga	26,41—26,35
Szwajcarja	171,86—171,43
Wiedeń	125.43—125.12
Włochy	47,00—46,88

Biskup Antonjusz przechodzi na unję.

Wczoraj do Wilna nadeszła wiadomość, iż b. rektor seminarjum prawosławnego w Wilnie biskup Antonjusz przesłał do nuncjusza papieskiego w Warszawie podanie z prośbą przyjęcia go na łono Kościoła Unickiego.

Pograniczna polsko-sowiecka konferencja kolejowa.

Onegdaj w rejonie Krasnego odbyła się polsko-sowiecka pograniczna konferencja kolejowa, na której omawiano sprawę uzgodnienia rozkładu jazdy pociągów, przebiegających przez pograniczne stacje polsko-sowieckie.

Budowa uniwersytetu białoruskiego w Mińsku

Państwowa komisja planowa ZSRR opracowała plan wybudowania w Mińsku uniwersytetu białoruskiego. Koszta budowy uniwersytetu wynosić będą 6.357 000 rubli. Prace około budowy uniwersytetu białoruskiego mają być zakończone w roku 1931.

Rozwiązanie wiecu lewicy P. P. S.

Dnia 3 b. m. lewica P. P. S. zwołała za zgodą władz administracyjnych „wiec sprawozdawczy" w sali Kresów przy ul. Wileńskiej. Na wiec ten przybyli m. in. z Warszawy posłowie Wołyniec i Gawrylski. Obecny na sali przedstawiciel Starostwa Grodzkiego, dopatrując się w przemówieniach posłów cech antypaństwowych, wiec rozwiązał. Przybyła policja usunęła z sali zebranych.

Życie białoruskie.

— Na „Białoruski dom kultury". Rada pedagogiczna gimnazjum białoruskiego w Wilnie uchwaliła potrącać od personelu nauczycielskiego 2% gaż na rzecz budowy białoruskiego domu kultury.

KINA i FILMY.

„Dziewczę z huśtawki".

(*Kinem. „Piccadilly"*).

Albo „w karuzelu", jak inaczej brzmi tytuł tej kinofarsy. Miły jest zawsze Liedtke ze swoim „uwodzicielskim" (drżyjcie niewiasty!) uśmiechem, teraz—w paradoksalnej dla siebie postaci—„wroga kobiet", niebardzo „swojo" się czuje. Dobrze, że parę aktów na początku tylko, dłużej bowiem — wątpimy czyby się z powodzeniem utrzymywał w tej roli. Ossi Oswald partnerowała mu godnie, szkoda tylko, że ustępowała urodą (nóżek zwłaszcza) swojej rywalce.

Całość niezła, lekka, niefrasobliwa, dobre zdjęcia, ładnie dostosowane tło. Jak na niemiecki film, jest to zupełnie zadawalające. (sk).

Wychowanie fizyczne i sport.

Marsz szlakiem Batorego.

Marsze terenowe należą obecnie w Polsce do najbardziej rozpowszechnionych i popularnych sportów, które obok wielu korzyści, jakie dają pod względem wyrobienia fizycznego, posiadają jeszcze i tę wielką zaletę, że są mało kosztowne i że wciągają szerokie masy młodzieży.

Główny inicjator tych marszów kpt. Królikowski Muszkiet, pierwszy referent sportowy Komendy Głównej Związku Strzeleckiego nie przypuszczał może nawet inicjując pierwszy taki na szeroką skalę zakrojony marsz, że sport ten rozwinie się do tego stopnia.

Pierwszy marsz szlakiem kadrówki zorganizowany jak już zaznaczyliśmy z inicjatywy Związku Strzeleckiego w roku 1924 (6. VIII.) zgromadził na starcie zaledwie 7 drużyn, a już w 3 lata potem okazało się koniecznem zastosowanie pewnych ograniczeń ze względu na nadmierną ilość zgłoszeń.

Pierwsze marsze szlakiem kadrówki spełniły dostatecznie swą rolę propagandową, to też inicjatywę obecną Związku Strzeleckiego wprowadzenia większych obostrzeń i selekcyj wśród zgłaszających się drużyn należy uznać za zdrową i racjonalną.

Popularność, jaką zdobył sobie marsz kadrówki odbiła się głośnem echem w całej Polsce i dziś niema już takiego zakątka kraju, gdzieby marsz nie był znany i uprawiany.

Marsz szlakiem kadrówki pobudził inicjatywę lokalną i był promotorem marszów regjonalnych, które na wzór kadrówki organizowane są obecnie w poszczególnych województwach.

Do takich bardziej już znanych dziś marszów należą: marsz ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego pod nazwą Sulejówek — Warszawa, marsz zadwórzański, marsz nadbużański, marsz świteziański, marsz Białystok—Grodno obecnie zaś powszechną uwagę budzi marsz szlakiem Batorego zainicjowany przez Wileński Wojewódzki Komitet W. F. i P. W.

Myśl zorganizowania takiego marszu na historycznym szlaku króla Stefana Batorego powstała na posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. w dniu 8. XI. 1927 r., realizacja zaś tego zamierzenia ma nastąpić z końcem miesiąca czerwca b. r.

Inicjując ten marsz Komitet Wojewódzki postawił sobie 2 zadania do spełnienia, a mianowicie: spopularyzowanie wśród młodzieży województw wschodnich sportu pieszego, oraz przygotowanie zespołów z terenu tych województw do historycznego marszu szlakiem kadrówki.

Z uwagi na powszechne zainteresowanie, jakie ta sprawa budzi, nie od rzeczy będzie podać garść szczegółów o tej ciekawej impresie.

A więc jak już wspominaliśmy marsz odbędzie się na szlaku, którym w roku 1578 wojska króla Stefana Batorego szły na wyprawę moskiewską.

Szlak ten znany z zamierzchłej przeszłości pod nazwą Witoldowego przechodzi przez szereg miejscowości, dziś może już mało znanych szerszemu ogółowi, z któremi historja wiąże szereg podań i wspomnień.

Historyczny szlak Batorego zaczyna się w Wilnie i biegnie ulicą Połocką, w dalszym zaś przebiegu przechodzi przez N.-Wilejkę, przez słynne Michaliszki z pamiątkowym kościołem pod wezwaniem św. Michała, przez Konstantynów, obok jeziora Narocz przez Postawy i dalej poza obecne granice Rzeczypospolitej.

Początkowo zamierzone było urządzenie marszu na przestrzeni 122 klm. to jest na odległości odpowiadającej dzisiejszej „kadrówce", jednak myśli tej zaniechano, niechcąc w pierwszym roku organizacji wprowadzać zbyt trudnych warunków dla mało jeszcze przygotowanych zespołów. Z tych względów zdecydowano, że pierwszy marsz szlakiem Batorego zorganizowany zostanie na przestrzeni 87 klm. na trakcie: Konstantynów — Wilno.

Cała trasa marszu podzielona została na 2 etapy. Pierwszy etap: Konstantynów—Słobódka wynosi 45 klm., drugi etap Słobódka — Wilno 41 klm. Droga, którą będą maszerowały drużyny jest bardzo urozmaicona bez większych wzniesień terenowych.

Udział w marszu mogą brać drużyny wojskowe, oraz drużyny wystawione przez stowarzyszenia przysposobienia wojskowego i towarzystwa sportowe z 3-ch województw wschodnich, t. j. z województwa wileńskiego, białostockiego i nowogródzkiego. W skład drużyny wchodzi 12 uczestników i 1 komendant, razem 13 osób, wyekwipowanych w karabin, pas główny i ładownice.

Marsz odbywa się krokiem, lub biegiem, przyczem każda drużyna, która chce się ubiegać o nagrodę musi przybyć do mety w pełnym składzie. Przy przebywaniu punktów kontrolnych i mety obowiązuje szyk dwójkowy z regulaminowymi odstępami i odległościami. Warunkiem uzyskania zwycięstwa przez drużynę jest przebycie trasy w jaknajkrótszym czasie, przyczem pod uwagę bierze się czas ostatniego członka drużyny. Wyniki ostateczne ustala komisja sędziowska, od której decyzji niema odwołania. Ostateczny termin zgłoszeń drużyn upływa w dniu 15 czerwca b. r. Każdy uczestnik marszu musi być przedtem zbadany przez lekarza.

Komitet Wojewódzki chcąc nadać szerszy charakter tej impresie powołał do życia specjalny komitet honorowy i komitet organizacyjny.

W skład komitetu honorowego weszli: J. E. ks. biskup Bandurski, wojewoda wileński Raczkiewicz, wojewoda białostocki Kirst, wojewoda nowogródzki Beczkowicz, inspektorowie armji gen. Śmigły Rydz i gen. Burhardt Bukacki, d-ca O. K. III gen. Litwinowicz, dyrektor Państwowego Urzędu W. F. i P. W. pułk. Ulrych, marszałek senatu prof. Szymański, kdt. główny Związku Strzeleckiego Kieszkowski, poseł Jan Piłsudski, rektor U. S. B. prof. Pigoń i kurator Okr. Szk. Wil. Pogorzelski i prezydent m. Wilna p. Folejewski.

Organizacja komitetu marszowego pomyślana jest w ten sposób, że ciężar prac spoczywa w rękach komitetu wykonawczego i poszczególnych sekcyj jak: ogólno-organizacyjna, propagandowo - prasowa, wyżywienia, kwaterunkowa, lekarska i ruchu i porządku.

Zwycięskie drużyny marszowe otrzymają szereg cennych nagród przechodnich i indywidualnych.

Nagrody przechodnie ofiarowane zostały już przez Państwowy Urząd W.F.iPW. (posąg króla Stefana Batorego na marmurze) przez Komendę Główną Związku Strzeleckiego (wielka tarcza z bronzu z rzeźbą króla z herbami Wilna i Połocka), przez wjoewódzki komitet W. F. i P. W. (figura z bronzu przedstawiająca 2 maszerujących strzelców na marmurze), przez Miejski Komitet W. F. i P. W. (statua z bronzu, przedstawiająca zwycięzcę) i przez kpt. Dąbrowskiego (puhar srebrny). Ponadto zapowiedziane są jeszcze nagrody: d-cy O. K. III., prezesa Rady Ministrów i powiatowych komitetów W. F. i P. W.

W celu upamiętnienia pierwszego marszu szlakiem Batorego wydana zostanie drukiem specjalna broszura bogato ilustrowana, ponadto zaś marsz zostanie sfilmowany.

Zainteresowanie się marszem jest bardzo znaczne. Przypuszczalnie udział w marszu weźmie zgórą 40 drużyn (pięćset kilkadziesiąt zawodników), a między niemi szereg wybitnych zespołów, które wyróżniły się świetną formą w dotychczasowych marszach szlakiem kadrówki.

O szczegółach, związanych z tą wielką imprezą publiczność wileńska będzie stale informowana drogą komunikatów radjowych i prasowych. *T. Kawalec.*

Wyścigi konne.

Trzeci dzień wyścigów konnych mimo niepewnej pogody zebrał na torze wyścigowym dużo publiczności. Nic też dziwnego. W dniu tym o nagrodę w wielkim Steeple — Chase Wojskowym ubiegał się nie byle kto: ppłk. Rómmel i mjr. Toczek, asy kawalerji polskiej, których lepiej znają tory wyścigowe państw zagranicznych niż my wilnianie! Pogoda dopisała zupełnie. Miało to niewątpliwie swój dobry wpływ na zwiększenie się ilości publiczności, na totalizatora, mniejszy jednak na poprawienie samego toru, który trzeba przyznać był ciężki. Totalizator był oblegany przez zwolenników ppłk. *Rómmla* i, mjr. *Toczka*. Co innego, że zwolennicy ci nie tyle że zostali zawiedzeni, ile wskutek wypadku mjr. Toczka przegrali.

Wyścigi zostały poprzedzone konkursem hippicznym dla podoficerów czynnej służby. Konkurs polegał na tem, że jeździec musiał wziąć 10 przeszkód wysokich na 1 mtr. 10 cm. i szerokich do 3 mtr. Tempo wynosiło 350 mtr. na min. Do konkursu stawało ogółem 17 podoficerów: 4 z 13 p. ułanów i 13 z 4 p. ułanów. **Ogółem** były 3 nagrody.

Pierwszą wziął wachm. *Bania* z 13 pułku ułanów na „Neronie", drugą wachm. *Czajka* z 4 p. ułanów na „Babku" i trzecią wachm. *Pasternak* z 13 p. ułanów na „Pardonie".

Po konkursie rozpoczęły się wyścigi.

W pierwszej gonitwie, o nagrodę 500 zł. dystans około 2100 mtr. startowały 4 konie.

Pierwszy przyszedł „Jazon", własność grona ofic. 21 p. ul. pod. por. *Bohdanowiczem*, drugą była „Puszta" st. stajni S ki Lubelskiej pod. por. *Ignaczakiem*, trzecim przyszedł „Raados" st. S ki Lubelskiej pod por. *Donnerem* i czwarty wreszcie był „Lux" własność por. *Juścińskiego* pod właścicielem, czas 2,37 m., totalizator 19 zł.

W gonitwie drugiej płaskiej nagroda 1,000 zł. dystans około 2,400 mtr. W gonitwie tej zupełną niespodzianką było przyjście pierwszej do mety „Pex-Bell'a". Niespodzianka polegała na tem, że koń ten był zupełnie nieznany na torze. „Pex-Ball" własność rtm. *Pilawitza* pod *Siedleckim*. Druga przyszła „Erica" rtm. Dowgiałło por. *Juścińskiego* pod Bewsem, trzecim i był „Dunajec" por. *Donnera* pod *Herubelem*. Czas 3,23 min. Niespodzianka, jaką było zwycięstwo „Pex-Ball'a" miała swój wpływ na totalizatora, który wykazał sumę 124 zł.

Trzecia gonitwa, Wielki Steeple-Chase wojskowy o dystansie 4,200 mtr. skupił największą uwagę zebranych. Uwagę skupiła z jednej strony wysokość nagrody 7000 zł., a z drugiej to, że w gonitwie brali udział tej miary jeźdźcy, co ppłk. *Rómmel*, mjr. *Toczek* i inni.

Z zadowoleniem musimy stwierdzić, że palma pierwszeństwa przypadła rotm. *Cierpiszewskiemu* z 4 p. ul. stacjonującego, jak wiadomo, w Wilnie. **A zatem górą** Wilno. Pierwszy, jak wspomnieliśmy, przyszedł rtm. *Cierpiszewski* na „Bostonie", Drugim był ppłk. *Rómmel*, przez jakiś czas prowadzący na „Signarina - Romanelli", trzecim był „Umizg" pod mjr. *Falewiczem*. Należy zaznaczyć, że gdyby nie wypadek mjr. Toczka, który upadł z koniem, możliwe, że wynik byłby inny. Mimo bowiem wypadku, mjr. Toczek przyszedł prawie razem z innymi. Czas 6.15, totalizator 35 złot.

W gonitwie czwartej z płotami o nagrodę 700 złot. na dystansie 2400 mtr. pierwszym przyszedł „Monte-Catini", własność 14 p. ul. pod rotm. *Kapiszewskim*. Drugim był „Delicieux" grona ofic. 9 p. s. k. pod por. *Bohdanowiczem* i trzecią „Bajeczna" rtm. *Dowgiałło* i por. *Juścińskiego* czas 3,03 min. totalizator 31 zł.

W gonitwie piątej—Steeple - Chase o nagrodę 700 zł., dystans ok. 3000 mtr. Pierwszy przyszedł „Herburt" por. *Ignaczaka* pod właścicielem. Drugą przyszła „Horodenka" grona ofic. 15 p. ul. pozn., pod por. *Bobińskim*. Trzecią „Czarowna" płk. *Kozierowskiego* pod por. *Budzyńskim*. Czas 4,14 mtr., totalizator 23 zł.

W gonitwie szóstej płaskiej o nagrodę 500 zł. na dystansie 1.100 mtr., brało udział sześć koni. Gonitwa przyniosła miłą niespodziankę dla pięciu szczęśliwców, którzy stawili na „Derwisza".

Wbrew przewidywaniom pierwszy przyszedł „Derwisz" p. *J. M. Falewicza* pod *Herabinem*, drugi Moorwind, hr. *Malsaka* pod *Siedleckim*, trzecią Atlanta st. s-ki lubelskiej pod *Kempą*. Czas 2.24 min., *totalizator 268 zł.*

We czwartek 7 czerwca b. r. odbędą się konkursy hippiczne dla podoficerów i wyścigi. Początek konkursów o godz. 2.30, początek wyścigów o g. 4 popłd.

Lekka atletyka.

Dziesięciobój o nagrodę Elektroluksu.

Dziesięciobój drużynowy o nagrodę szwedzkiej firmy Elektroluks nie wzbudził w Wilnie większego zainteresowania wśród miejscowych towarzystw sportowych. Do „Elektroluksu" zgłosiły się tylko 2 drużyny, t. j. 3 p. Sap. i Pogoń, przyczem ta ostatnia wycofała się po 7-ej konkurencji z dalszych zawodów, wyrażając w ten sposób swoje niezadowolenie z orzeczenia kierownictwa zawodów, z powodu niedopuszczenia do jednego z punktów programu (skok o tyczce) zawodnika Pogoni nie zgłoszonego w porę. Nie możemy na tem miejscu nie wyrazić zdziwienia i ubolewania, że Wojskowy Klub, który powinien się odznaczać karnością i dyscypliną dopuścił do takiego niesportowego kroku swych członków.

A teraz przejdźmy do samych zawodów.

Pierwszą konkurencją był bieg 100 mtr., który wygrał łatwo Gniech (3 p. Sap.) w czasie 11,6 przed Założniewem (Pogoń) 12,9. W następnej konkurencji, w skoku w dal zwyciężył Ryłka (Pogoń) osiągając słaby wynik 516 cm. przed Białkowskim (3 p. Sap.) 485 cm.

Kula przyniosła zwycięstwo Nowojczykowi (3 p. Sap.), który uzyskał 11 mtr. (wynik słabszy, niż na mistrzostwach). 2) Kowalewski z Pogoni (9.65).

Po tych 3-ch konkurencjach Saperzy prowadzili już przewagą 623 punktów, która zmniejszyła się znacznie (do 127 pktów) po skoku wwyż, gdzie Pogoń reprezentowana przez Zasztowta, uzyskała 496 pktów za wynik 157 cm. Utesik (3 p. Sap.) przeskoczył zaledwie wysokość 138 cm.

W biegu 400 mtr. zwyciężył Sadowski (3 p. Sap.) osiągając 57 s., 2) Samecki (Pogoń) 62,8 s. Również i bieg 110 mtr. przyniósł I miejsce Saperom (21,2 s.) przed Pogonią (Truchanowicz 23,4 s.).

W rzucie dyskiem Wieczorek nie ma godnego zastępcy. Kulma (3 p. Sap.) osiągnął słaby wynik 28 mtr. 33 przed Januszkowiczem (Pogoń) 27 mtr 15.

Po tej konkurencji Pogoń zrobiła frondę i od tego punktu startowali tylko zawodnicy 3 p. Sap., którzy uzyskali następujące wyniki. W rzucie oszczepem: Pankiewicz 37 mtr. 98 (wynik słaby); w skoku o tyczce Wieczorek 321 ctm. i w biegu 1500 mtr. Chróstowski 4:50,2. Poza konkursem Wieczorek uzyskał w rzucie dyskiem 38 mtr. 44.

Ogółem Saperzy uzyskali 4971 pktów 92.

Rekord Polski w tej konkurencji wynosi 6329 pkt. 465.

RUCH STRZELECKI.

Komunikat

Dnia 2.VI r. b. o godz. 18-ej w lokalu własnym przy ul. Dominikańskie 13 odbyło się nadzwyczajne walne zebranie oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego, na którem powzięto jednogłośnie następujące uchwały:

1) Nadzwyczajne walne zebranie oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego w Wilnie uchwala złożyć obywatelce Olimpji Olejniczakowskiej serdeczne podziękowanie za dotychczasową opiekę i kierownictwo oddziałem, jako dowód najwyższego do niej zaufania oraz prosić ją do dalszej wspólnej pracy.

2) Wobec wprowadzenia przez komendanta Okręgu obywatela Ludwika Muzyczkę walk osobistych w sprawach służbowych, uniemożliwiających pracę społeczną, a prowadzonych metodami nieetycznemi i niegodnemi człowieka honoru walne zebranie oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego w Wilnie, rozwiązując oddział, w dniu dzisiejszym uchwala, iż dla kontynuowania dalszej pracy członkinie b. oddziału przenoszą swoją działalność na inny teren, pozostawiając w sercach swoich Wielką Ideę Związku Strzeleckiego i warunkując swój powrót do Związku Strzeleckiego ustąpieniem obywatela Muzyczki z zajmowanego przezeń stanowiska w Wilnie.

3) Nadzwyczajne walne zebranie oddziału Związku Strzeleckiego w Wilnie uchwala 1-szy i 2-gi wniosek przedłożyć drogą służbową do Zarządu Głównego w Warszawie oraz podać je do publicznej wiadomości.

Prezydjum Nadzwyczajnego walnego zebrania oddz. żeńskiego Zw. Strzeleckiego w Wilnie.

KRONIKA.

Wtorek 5 czerwca

Dziś: Bonifacego.
Jutro: Norberta.
Wschód słońca—g. 2 m. 56
Zachód „ g. 19 m. 36

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 4. VI. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 755. Temperatura średnia +14° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający południowo-zachodni. Półpochmurno. Maksimum na dobę + 15 C.

Tendencja barometryczna — spadek, ciśnienia.

OSOBISTE.

— **Wyjazd prezesa Maleckiego na urlop.** Prezes Izby Skarbowej p. J. Malecki, w dniu jutrzejszym wyjeżdża na doroczny urlop wypoczynkowy na przeciąg trzech tygodni, które przepędzi w Krynicy. Kierownictwo Izbą obejmie zastępca p. prezesa p. Wacław Denisewicz.

URZĘDOWA.

— **Podróż inspekcyjna p. wojewody.** W dniu 4 czerwca r. b pan wojewoda Wł. Raczkiewicz w towarzystwie p. naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Publ. St. Kirtiklisa, kuratora Ok. Szkolnego Wileńskiego p. Pogorzelskiego, K-da Wojewódzkiego insp. Praszałowicza, oraz sekretarza osobistego p. St. Staniewicza udał w podróż inspekcyjną na teren powiatu wilejskiego.

Czas trwania podróży — 2, 3 dni.

MIEJSKA.

O budowę tramwaji. Magistrat wileński mając nadzieję otrzymać pożyczkę zagraniczną, przystąpił do opracowania planu budowy linij tramwajowych.

— **Gdzie można niszczać należności podatkowe.** Jak się dowiadujemy, dla udogodnienia publiczności Magistrat m. Wilna upoważnił niżej wymienione banki do inkasowania do dnia 14-go czerwca b. r. I-wszej raty podatku od nieruchomości za b. r. i II raty podatku od lokali ub. roku:

1) Bank Spółdzielczy Żydowski dla drobnych handlarzy — Niemiecka 35,
2) Bank spółdzielczy dla Handlu i Przemysłu — Mickiewicza 7,
3) Bank Towarzystw Spółdzielczych — Mickiewicza 29.

— **Zmiana lokalu.** Mieszczące się obecnie przy ul. Hetmańskiej, Centralne Biuro Meldunkowe w najbliższym czasie przeniesione zostanie do nowego lokalu przy ul. Wileńskiej 25.

— **Roboty kanalizacyjne.** Sekcja Techniczna Magistratu m. Wilna przystąpiła ostatnio do robót kanalizacyjnych na ul. Królewskiej aż do ogrodu Bernardyńskiego.

SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskata „Zary Pracy".** Onegdaj władze administracyjne skonfiskowały nakład czasopisma białoruskiego p. t. „Zara Pracy" Nr. 1 z dnia 3 b. m. Konfiskatę zarządziło Starostwo Grodzkie wobec umieszczenia przez powyższe czasopismo artykułu wstępnego pod tyt. „Ich osądzili", w którego treści prokuratura dopatrzyła się cech przestępstwa przewidzianego w rozporządzeniu prasowem p. Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem. Redaktor powyższego czasopisma został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. „Zara Pracy" wydawaną jest przez odłam Białorusinów radykałów w miejsce b. czasopisma p. t. „Wola Pracy".

Z KOLEI.

— **Uporządkowanie toru.** Wileńsk. Dyrekcja Kolejowa przystąpiła onegdaj do robót inwestycyjnych i uporządkowania toru na szlaku Wilno — Lida i na odcinku święciańskim.

Z POCZTY.

— **Zwinięcie agencji pocztowej.** Z dniem 25 maja b. r. została zwinięta agencja pocztowa Smołwy, w pow. brasławskim.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Wycieczka studentów Polaków z Łotwy** we środę dnia 6 go b. m. o godz. 8 m. 20 przyjeżdża do Wilna wycieczka studentów Polaków z Łotwy, przyjęciem której zajął się specjalny Komitet Akademicki przy szerokiem poparciu władz państwowych i samorządowych. Jednocześnie wzywa się wszystkich kol. kol. do licznego stawienia się 6 czerwca o godz. 8 m. 20 na dworcu lub o 10 m. 15 na mszy świętej w Ostrej Bramie celem spotkania kolegów z Łotwy i wzięcia udziału w dalszych punktach programu pobytu wycieczki w Wilnie.

— **Uroczystość Bożego Ciała.** Wileński Komitet Akademicki zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Koleżanek i Kolegów, by jak najliczniej wzięli udział pod sztandarem Ogólno-Akademickim w uroczystej procesji w dniu Bożego Ciała. Zbiórka we czwartek 7-go b. m. punktualnie o godz. 10 na podwórku Piotra Skargi. Poszczególne organizacje Akademickie proszone są by ze swej strony zechciały zachęcić kolegów do licznego udziału w powyższej uroczystości.

SPRAWY SZKOLNE.

— **W sprawie przyjmowania nauczycieli.** Ministerjum Oświaty przesłało Kuratorjum Szkolnemu w Wilnie okólnik polecający nie przyjmowania w przyszłości na stanowiska nauczycieli osób chorych m. in. na choroby skórne, nerwowe i t. d,

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie** wzywa wszystkich zrzeszonych do stawienia się w dniu 7 b. m. o godz. 8 i pół rano do lokalu Zarządu (Bakszta Nr. 7), skąd ze sztandarem Stow, zebrani udadzą się do Katedry celem wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała.

— **Wezwanie Ligi Morskiej i Rzecznej.** Zarząd Wileńskiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej wzywa pp. członkinie i członków Oddziału reprezentacyjnego do przyjęcia udziału pod banderą Ligi w uroczystej procesji Bożego Ciała.

Zbiórka w dniu 7 b. m. o godz. 9-tej rano u członka Zarządu p. W. Szumańskiego, Mickiewicza Nr. 1.

Obowiązuje strój galowy. Wszelkie informacje telefonicznie pod Nr. Nr. 1278 i 182

— **VI-ty Zjazd Delegatów Ognisk Związku Polsk. Naucz. Szk. Powsz.** W dniach 7, 8 i 9 b. m. odbędzie się w gmachu Uniwersytetu S. B. (sala Śniadeckich) VI-ty zjazd Delegatów Ognisk Związku Polsk. Naucz. Szkół Powszechn. województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Porządek dzienny zjazdu poza wyborem poszczególnych komisyj przewiduje cały szereg referatów z dziedziny szkolnictwa.

LITERACKA.

— **Chór murzynów na Środzie Literackiej.** 46-ta Sroda Literacka odbędzie się 6 b.m. o godz. 8-ej wieczór w lokalu zwykłym, ul. Św. Anny 4. Poświęcona będzie pogadance i dyskusji o współczesnej muzyce tanecznej oraz ilustracji muzycznej z najnowszych angielskich płyt gramofonowych, użyczonych łaskawie wraz z gramofonem przez dyrekcję Polskiego Radja. Członkowie i wprowadzeni goście usłyszą m. inn. charakterystyczne śpiewy w wykonaniu chóru murzynów. Objaśnień fachowych udzielać będą pp. St. Węsławski i T. Szeligowski.

ARTYSTYCZNA.

— **VI Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb** Wil. Tow. Artystów Plastyków otwarta codziennie w Pałacu Reprezentacyjnym (Plac Napoleona, wejście od Uniwersyteckiej drugie drzwi w głębi podwórza) od godz. 10 rano do 7 wieczorem.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **O mioogodzinny dzień pracy.** Wczoraj poraz pierwszy robotnicy piekarniani, po uprzedniem zawiadomieniu swych pracodawców, rozpoczęli ścisłe przestrzeganie ośmiogodzinnego dnia pracy. Na skutek tego część piekarń wileńskich, celem utrzymania na dotychczasowej stopie swej wydajności, postanowiła zaangażować dodatkowe siły robotnicze.

Zaznaczyć należy, iż dotychczas we wszystkich prawie piekarniach robotnicy piekarniani pracowali po 12, a nawet 16 godzin dziennie.

— **Bezrobocie się zmniejsza.** Stan bezrobocia na terenie Wilna i Wileńszczyzny w stosunku do tygodnia ubiegłego wykazuje gwałtowną zmianę. W przeciągu jednego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 307 osób.

W chwili obecnej na terenie województwa wileńskiego zarejestrowano: robotników hutniczych — 64; metalowych — 247; budowlanych — 381; innych wykwalifikowanych — 1019; niewykwalifikowanych — 1771; robotników rolnych — 76 i pracowników umysłowych — 999. Razem 4557 bezrobotnych, z czego na m. Wilno przypada cyfra 4401.

— **Wypłata zasiłków.** Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia w dniach 1 i 2 b m. dokonało wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych za m. maj. Ogółem z akcji tej korzystało około 600 bezrobotnych

Z POGRANICZA.

— **Ujawnienie składu przemytniczego.** Władze K. O. P-u aresztowały onegdaj w rejonie Filipowa od dłuższego już czasu poszukiwanych i nieuchwytnych przemytników w osobach: Stanisława Rogula, Józefa Bugsa i Czeruszniсa. Przeprowadzone w lokalu zajmowanym przez nich rewizja ujawniła olbrzymi skład przemytniczy, gdzie znaleziono większą ilość rozmaitego rodzaju towaru, przeznaczonego na kontrabandę. Aresztowanych przemytników pod silną eskortą odesłano do dyspozycji władz sądowych.

— **Ujęcie handlarzy fałszywymi brylantami.** Onegdaj w rejonie Wieżan władze bezpieczeństwa aresztowały oddawna poszukiwanych przemytników i handlarzy fałszywemi brylantami niejakiego Mendla Zilbersztejna i H. Frutzmana. Przeprowadzona rewizja ujawniła u nich 10 klgr. rozmaitego rodzaju imitacji kamieni i fałszywych brylantów.

Podać należy, iż wzmiankowany towar przeszmuglowany został z Niemiec i na Wileńszczyźnie miał znaleść rynek zbytu.

RÓŻNE.

— **Ubezpieczenia.** Od dnia 15 b. m. P. K. O. przyjmować będzie bez specjalnych uprzednich oględzin lekarskich, ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków.

— **Zjazd fizyków.** W czasie od 28 września do 1 października r. b. odbędzie się w Wilnie II zjazd fizyków polskich. Celem zjazdu jest przedstawienie wyników najnowszych badań fizyków polskich, oraz zapoznanie się drogą wykładów z ogólnemi postępami wiedzy fizycznej. Zjazd ponadto poruszy sprawę programów fizyki w szkołach średnich.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski sala „Lutnia". Ostatnie występy Elny Gistedt.** Dziś znakomita artystka Elna Gistedt wystąpi po raz ostatni w nadwyraz wesołym wodewilu Gilberta „Księżniczka Olala" w otoczeniu wybitniejszych sił zespołu Teatru Polskiego.

Występy świetnej artystki, która opuszcza Wilno, udając się na występy zagranicę rozentuzjazmowały publiczność wileńską i cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
WTOREK 5 czerwca.

12.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 17.00—17.15. Muzyka z płyt gramofonowych firmy J. Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. 17.15—17.30. Chwilka litewska. 17.30—17.45. Komunikat Zw. Rewizyjnego Polsk. Spółdzielń Rolniczych. 17.45—19.10. „Berek Joselewicz" odczyt z działu „Historja" wygłosi dr. Adolf Hirschberg. 18.15—19.00. Transmisja muzyki lekkiej B. Sztralla w Wilnie. 19.05—19.20. Audycja literacka poświęcona twórczości H. Sienkiewicza w wykonaniu Janiny Sumorokowej. 19.30—19.55. Pogadanka radjotechniczna 20.15—22.00. Transmisja koncertu orkiestry Filharmonicznej z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i inne.

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3, Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl., nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 366. Układ ogłoszeń 3-ech łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax". ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz